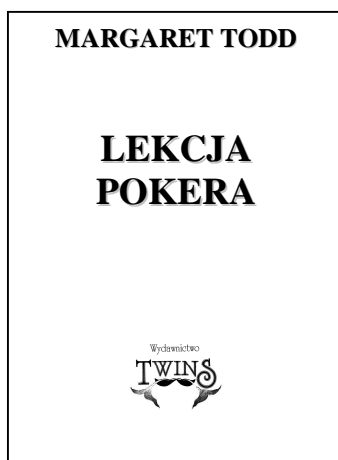


ODCINEK 87



Okładkę zaprojektował
Zdzisław Żmudziński

Copyright © by Margaret Todd, 2013
All rights reserved.
Wydawnictwo „Twins”
ul. Dymińska 6a/146
01-519 Warszawa
www.mtodd.pl

18

*Miłość zawsze zwycięży,
zwłaszcza w konfrontacji
z obowiązkiem.*

Olek zaczynał wierzyć, że szczęście go jednak nie opuściło. Jakimś cudem udało mu się zmylić pościg i dojechać aż tu. Miał nadzieję, że dobrze zapamiętał to rozwidlenie dróg. Na-leżało skręcić w prawo. Tak właśnie zrobił, ale po przejechaniu około stu metrów nabral wątpliwości. Las stawał się coraz gęstszy, a droga coraz bardziej błotnista i wyboista. Czy to na pewno ten las? Żadnego znaku szczególnego. Był tu o całkiem innej porze roku, a i wcześniej zapadająca noc nie sprzyjała dobremu rozeznaniu terenu. Miał jednak nadzieję, że kierunek jest właściwy.

Śnieg leżał całymi połaciami, przykrywając poszycie lasu, a koleiny na drodze stawały się coraz głębsze, grożąc, że w którymś momencie samochód zawisnie, nie sięgając kołami pod-łoża drogi. Żałował, że nie ma samochodu terenowego, tylko limuzynę z niskim zawiesze-niem, przystosowaną do szybkiego i komfortowego pokonywania szos. Tu mogła zawieść w każdej chwili.

Blask reflektorów wydobywał coraz to nowe wertepy, zakręty, ale nic nie wskazywało na zbliżanie się do jakiegoś domu. Tylko ta droga – dokądś musiała przecież prowadzić. Jeszcze jeden zakręt i...

Na środku drogi stał uzbrojony mężczyzna. „Tylko tego mi potrzeba” – pomyślał Olek. Zatrzymał samochód. To, co na pierwszy rzut oka robiło wrażenie munduru, w rzeczywistości nim nie było, a przynajmniej nie był to mundur policjanta, czego mógł obawiać się najbar-dziej. Mężczyzna ze strzelbą na ramieniu miał na sobie kombinezon w łaty, tak zwaną panter-kę. Szedł w jego kierunku.

Olek obserwował go uważnie. Postać zaczynała wydawać mu się znajoma, ale bał się po-myłki. Siegnął pod fotel i wyjął kałacha. Tamten szedł ku niemu, zachowując wyczuwalną ostrożność. Kiedy był już całkiem blisko, Olek nagle poczuł ulgę. Wyskoczył z samochodu.

– Wołodia! – zawołał.

Już teraz można zamówić całość wpłacając jedynie 20 zł na konto Nr: 50 1020 5558 1111 1115 9930 0019. Adres posiadacza konta to: Wydawnictwo TWINS; ul. Dymińska 6a/146; 01-519 Warszawa (mtodd@mtodd.pl) i podając adres internetowy, na który e-booka należy przesłać.